

## Z BADAŃ NAD GWARĄ I KULTURĄ KURPIÓW (ZBÓJNA, POW. ŁOMŻA)

## RESEARCHES INTO REGIONAL DIALECT AND CULTURE OF KURPIE (ZBÓJNA VILLAGE, ŁOMŻA DISTRICT)

*Przywiązanie do mowy i kultury rodzinnej  
tkwi w każdym z nas i powinno stać się inspiracją  
do troski o nią, jako o ważną część kultury narodowej*  
(W. Doroszewski)

### Z historii badań gwary kurpiowskiej

Gwara kurpiowska stanowi dobrze wyodrębniający się subregion na tle szeroko pojmowanych gwar mazowieckich, zwłaszcza dziś, gdy przestało istnieć bezpośrednie powiązanie językowe z ludnością autochtoniczną Mazur wschodnich. Od ponad wieku jest ona przedmiotem zainteresowań językoznawców, etnologów i historyków, a także miłośników tradycji. Badaniom gwaroznawczym przyświeca dążenie do odtworzenia pełnego obrazu przeszłości języka, do pełniejszego poznania ogólnych kierunków jego rozwoju i lepszego rozumienia dokonujących się procesów przemian kulturowych i integracji gwary z językiem literackim.

We wcześniejszych opracowaniach mowy Kurpiów najwięcej uwagi poświęcono fonetyce, czyli cechom wymowy. Najpełniejszym źródłem wiedzy z tego zakresu była monografia dra Henryka Friedricha pt.: *Gwara kurpiowska-Fonetyka*<sup>1</sup>, opracowana i złożona w drukarni jeszcze przed wojną, ale ocalał tylko jej niekompletny rękopis. Sam utalentowany autor, uczeń profesora Witolda Doroszewskiego, zginął od kuli hitlerowskiej w czasie powstania warszawskiego. H. Friedrich przeprowadził badania na Kurpiach w ponad 30 wsiach. Na podsta-

---

\* Uniwersytet w Białymstoku

<sup>1</sup> H. Friedrich, *Gwara kurpiowska – Fonetyka*, PWN, Warszawa 1955.

wie szczegółowej analizy zebranych materiałów stwierdził, że spośród wniosków dotyczących genezy gwary kurpiowskiej, wysnuwanych przez poprzedzających go badaczy, najbardziej prawdopodobna wydaje mu się teza sformułowana nie przez językoznawcę a historyka, prof. L. Krzywickiego, który w swym cennym naukowo źródle pt. *Kurpie* dowodził, iż „dialekt kurpiowski należy raczej uważać za odłam gwary prusko-mazurskiej, aniżeli mazowieckiej”<sup>2</sup>. Jego zdaniem, ludność z Prus, głównie włościańska, zaczęła napływać na Puszczę po wojnach szwedzkich, broniąc się przed głodem i morem. Aby jednak dokładniej uzasadnić tę tezę, zdaniem Friedricha „Dla uzupełnienia obrazu warto byłoby zbadać i przyległą część Mazur pruskich, które są dalszym ciągiem Kurpiów. Może uda się to zrobić w przyszłości”<sup>3</sup>. Tak się też stało. Powojenne badania gwary mazurskiej i warmińskiej, prowadzone pod kierunkiem W. Doroszewskiego, potwierdziły jego przypuszczenia. W *Studiach Warmińsko-Mazurskich* czytamy, że cecha najbardziej wyodrębniająca obszar kurpiowski, północno polska artykulacja spółgłosek wargowych miękkich, osiągnęła swój szczyt w postaci wymowy typu *psiasek, bziały, wzino* na terenie byłych Prus Wschodnich (Mazury zachodnie i Warmia) i stamtąd rozszerzyła się na przyległe obszary Puszczy, co nie dziwi wobec udowodnienia przez źródła historyczne, że północną Kurpiowszczyznę zasiedlali koloniści z obszaru mazurskiego, wcześniej skolonizowanego przez mieszkańców Mazowsza<sup>4</sup>. Różnice dialektyczne, stwierdzone przez Friedricha i zachowane do dziś, wskazują także na osadników z najbliższego sąsiedztwa, tj. z zachodniej i południowej części Mazowsza, dzielnicy – po Kaszubach – najbardziej zróżnicowanej językowo.

Język polski, podobnie jak każdy z dwunastu języków słowiańskich, odziedziczył system gramatyczny i podstawowy zasób słów z języka prasłowiańskiego. Brak szerszego kontaktu komunikacyjnego między poszczególnymi plemionami sprawił, że rozwój języka w ciągu minionego tysiąclecia odbywał się w niejednakowy sposób. W okresie staropolskim, od chrztu Polski aż do epoki Odrodzenia, wszyscy Polacy mówili odrębnymi gwarami, które traktowano równorzędnie. Nie było wówczas gwar gorszych i lepszych. Językiem oficjalnym, w którym sporządzano dokumenty wagi państwowej, była łacina. Dopiero w XVI w. zastąpił ją w urzędach język literacki, którego kolebką stały się dzielnice zamieszkiwane przez dwór królewski, szczytujące się kolejnymi stolicami państwa i pierwszym uniwersytetem, Wielkopolska i Małopolska. Rozważając historię języka literackiego w aspekcie kulturowym, dostępnego początkowo dla niewielkiej grupy wykształconych Polaków, Stefan Żeromski pisał: *Gdyby stolica Polski powstała była w prawieku w Warszawie, lub w Płocku, to dziś pisałibyśmy „prawidłowo” – <śmieg> zamiast dzisiejszego <śnieg>, <psiwo> zamiast <piwo>, <zino>*

<sup>2</sup> Tamże, s. 25.

<sup>3</sup> Tamże, s. 7 i *Wstęp* na stronach 9-25.

<sup>4</sup> J. Siatkowski, *Studia warmińsko-mazurskie*, t. I, *Budownictwo*, red. W. Doroszewski, Wrocław 1958, s. 97.

*zamiast <wino> i tak dalej*<sup>5</sup>. Wielkopolska była jedyną dzielnicą, w której nie było zastępowania spółgłosek *sz ż cz dz* przez *s z c dz*, nazywanej *mazurzeniem* od nazwy *Mazury*, odnoszącej się pierwotnie do mieszkańców Mazowsza, choć samo zjawisko obejmowało także Małopolskę i część Śląska. Powstanie języka literackiego, odmiany uprzywilejowanej, łączącej w perspektywie wszystkich Polaków, było niezwykle ważnym czynnikiem w scalaniu państwa i umacnianiu więzi narodowej, ale powodowało, że gwary poszczególnych dzielnic, stanowiące korzenie polskiej mowy, zostały zaniedbane, zeszyły na plan dalszy, stały się językiem ludzi niewykształconych lub niedostatecznie wykształconych. *Ogromna tedy większość narodu musi się uczyć wymawiania języka pisanego i drukowanego, a ucząc się, chybia, kaleczy swą wymowę, szadzi*<sup>6</sup>.

Powojenne badania gwar mazowieckich zaczęły się w r. 1950 od parudniowej wycieczki dialektologicznej do Myszyńca. Od tamtej pory z mniejszymi lub większymi przerwami trwają one na całym Mazowszu do dziś. Poza kadrami profesjonalistów, biorą w nich udział studenci, nauczyciele, uczniowie (na szkolnych obozach gwaroznawczych), członkowie towarzystw społeczno-kulturalnych, związani pochodzeniem lub pracą zawodową z Mazowszem. Gwara kurpiowska jest reprezentowana we wszystkich atlasach<sup>7</sup> i monografiach opracowywanych metodą geografii lingwistycznej, obejmujących obszar Mazowsza. Stała się także przedmiotem wielu prac magisterskich i licencjackich. W ramach artykułu nie ma miejsca na podanie pełniejszej bibliografii, ale zainteresowany Czytelnik znajdzie ją w publikacji A. Kowalskiej<sup>8</sup>, B. Falińskiej<sup>9</sup> i autorów monografii cytowanych w przypisach.

### Cel i zakres badań we wsi Zbójna

W r. 1999 przeprowadziłam badania do łódzkiego *Atlasu gwar polskich*<sup>10</sup> w kilku miejscowościach na Kurpiach, między innymi w Zbójnej. Ponieważ coraz więcej osób interesuje się przeszłością swojego regionu, chciałabym przedstawić niewielkie fragmenty wywiadu, aby w ten sposób przybliżyć omawianą problematykę miłośnikom tradycyjnej kultury kurpiowskiej i zachęcić do uczestniczenia w pracach Kurpiowskiego Zespołu Dialektologów, działającego pod kierun-

<sup>5</sup> S. Żeromski, *Snobizm i postęp*, Warszawa-Kraków MCMXXIX, s.110

<sup>6</sup> Tamże

<sup>7</sup> Horodyska-Gadkowska H., Strzyżewska-Zaremba A., *Atlas gwar mazowieckich*, t. I, Wrocław 1971, Kowalska A., Strzyżewska-Zaremba A., t. II-X, Wrocław 1973-1992.

<sup>8</sup> A. Kowalska, *Podziały językowe Mazowsza na tle podziałów pozajęzykowych*, Prace Komisji Językoznawczej MOBN nr 54, Warszawa 1991; *Studia nad dialektem mazowieckim*, WSPTWP, Warszawa 2001.

<sup>9</sup> B. Falińska, *Gwara Puszczy Białej*, [w:] *Brok i Puszcza Biała*, red. J. Kazimierski, Ciechanów 1989, s. 41-440.

<sup>10</sup> K. Dejna, *Atlas gwar polskich*, Tom 2. Mazowsze. Komitet Językoznawstwa PAN, Warszawa 2000.

kiem naukowym Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Kultury Języka i opieką organizacyjną Prezesa Związku Kurpiów, Mirosława Grzyba.

Celem badań może być opis całego systemu gwary (taki zakres miały moje badania w Zbójnej), wybranego podsystemu (np. wymowy, odmiany, słowotwórstwa, słownictwa z frazeologią, znaczenia nazw, stylistyki, składni) lub tylko jednego zagadnienia (np. opis samogłosek czy nazewnictwo związane z określonym działem kultury). Można badać mowę mieszkańców jednej wsi albo określonego obszaru. Można badać różnicę w mowie pokoleń albo ograniczyć badania do najstarszego pokolenia, o czym w dużym stopniu decydują warunki ekonomiczne. Odpowiednio do podjętych zamierzeń rezultatem badań są atlasy, słowniki lub różnego typu monografie.

Aby uzyskać materiały pozwalające na porównywanie mowy mieszkańców w różnych miejscowościach, badania prowadzone są za pomocą odpowiednich kwestionariuszy, które mogą zawierać od kilkudziesięciu do kilkuset, a nawet kilku tysięcy pytań. Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego, tzw. warszawski<sup>11</sup>, w pierwszym wariantcie został opracowany przed wojną przez dra Józefa Tarnackiego<sup>12</sup>, który był również wybitnym uczniem prof. Doroszewskiego i którego spotkał ten sam dramatyczny los w czasie okupacji.



<sup>11</sup> *Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego*, zeszyt I-IV, red. W. Doroszewski, Ossolineum Wrocław 1958.

<sup>12</sup> J. Tarnacki, *Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego w zakresie kultury materialnej*, Warszawa 1933; *Próba podziału dialektycznego Mazowsza na podstawie nazw z zakresu kultury materialnej*, Sprawozdania Komisji Językowej TNW 1935, s.1-13.

Kwestionariusz do *Atlasu gwar polskich*, przygotowany do badań terenowych przez Zakład Dialektologii Uniwersytetu Łódzkiego pod redakcją prof. Karola Dejny, obejmuje wprawdzie tylko 2000 pytań, ale podczas badań ich liczba wzrasta i to niekiedy znacznie, ponieważ wiele z nich zadajemy podwójnie. Najpierw zadajemy pytania sformułowane w taki sposób, aby nie sugerować nazwy oczekiwanej w odpowiedzi, a następnie wymieniamy podane w kwestionariuszu nazwy synonimiczne i prosimy objaśnienie ich znaczeń, nagrywając na magnetofon lub dyktafon całą rozmowę z informatorem. Badania terenowe są bardzo czasochłonne, zwłaszcza że zazwyczaj konieczne są jeszcze dodatkowe wywiady uzupełniające i sprawdzające po przeprowadzeniu wstępnej analizy zebranych materiałów. Sami językoznawcy nie są w stanie objąć większej liczby miejscowości, toteż już od 19 w. biorą w nich udział nieprofesjonaliści. Badaniom Friedricha i Tarnackiego na Mazowszu towarzyszyły tak zwane badania korespondencyjne. Jedno- lub parostronicowe kwestionariusze w postaci luźnych wydrukowanych kartek zamieszczano w *Poradniku Językowym*<sup>13</sup> i przesyłano je do szkół z apelem o wypełnienie. Niestety, uzyskany w ten sposób zbiór materiałów gwarowych spłonął w czasie wojny. Zachowały się luźne, pojedyncze egzemplarze, por. wyżej przedstawiony przykład.

### Wymowa (fonetyka) kurpiowska

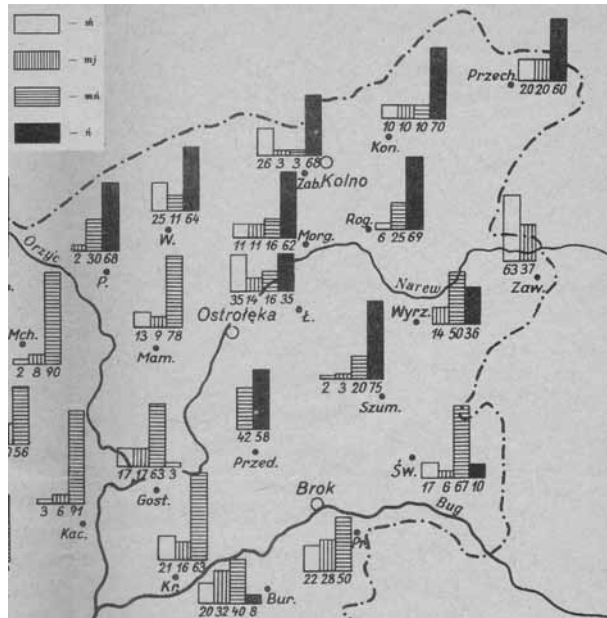
Badania wymowy są znacznie trudniejsze niż badania słownictwa i jego odmiany, ponieważ z rozchwianiem artykulacji poszczególnych głosek mamy do czynienia w wymowie każdego informatora. Głównym celem badań fonetycznych na obszarze gwarowym jest ustalenie stosunku mowy jednostki do mowy ogółu. Cel ten osiągnąć jest przez wykrywanie tendencji artykulacyjnych, reprezentatywnych dla badanego środowiska i określanie ich stosunku do języka ogólnonarodowego. Badając większy obszar można posługiwać się metodą kartograficzną, przedstawiającą zasięgi danej głoski lub grupy głosek w konkretnym słowie lub słowach (Mapa 2.), albo kontynuanty określonych głosek w wymowie poszczególnych informatorów (Mapa 1 – fragment mapy opracowanej przez H. Zduńską<sup>14</sup>). Cyframi wyrażony jest procentowy stosunek liczby poświadczeń poszczególnych wymówień, wynikający ze statystycznej analizy odpowiednio długiej wypowiedzi informatora. Różnice ilościowe w sposób plastyczny obrazują na mapie różnej wielkości „kominy”.

W zakresie spółgłosek z najważniejszą cechą wymowy gwary kurpiowskiej uważane jest zmiękczenie (tzw. palatalizacja) spółgłosek dwuwargowych (*p b m*) i wargowo-zębowych (*f w*), które może mieć różne stopnie, od najsłabszego typu *p'iwo*, poprzez warianty pośrednie *piwo pchiwo*, aż do wymowy *psiwo*. Sprzęt elektroniczny pozwala wykrywać w tej wymowie jeszcze pośrednie

<sup>13</sup> J. Tarnacki, *Z życia wyrazów i rzeczy. Kwestionariusz, Poradnik Językowy* 1936/37, z. 3, 4/5.

<sup>14</sup> H. Zduńska, *Studia nad fonetyką gwar mazowieckich. Konsonantyzm*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965. Mapa nr III. *Kontynuanty spółgłoski Ę*

Mapa 1.



H. Zduńska, *Studia nad fonetyką gwar mazowieckich...III*

Bur. – Burakowskie (Węgrów), Gast. – Gostkowo (Pułtusk), Kac. – Kacice (Pułtusk), Kon. – Konopki (Kolno), Kr. – Kropy (Węgrów), Ł. – Łączyn (Ostrołęka), Mam. – Mamino (Maków M.), Mch. – Mchowo (Przasnysz), Morg. – Morgowniki (Łomża), P. – Parciaki (Przasnysz), Pr. – Prostyń (Węgrów), Przech. – Przechody (Grajewo), Przed. – Przedświt (Ostrów M.), Rog. – Rogienice (Łomża), Szum. – Szumowo (Zambrów), Św. – Świerże (Ostrów Maz.), W. – Wach (Ostrołęka), Wyrz. – Wyrzyki (Zambrów), Zab. – Zabiele (Kolno), Zaw. – Zawady (Zambrów)

stadia artykulacyjne. Ich uwzględnianie wymagałoby pisowni fonetycznej, co w artykule przeznaczonym dla nieprofesjonalistów, poświęconym głównie metodologii badań terenowych, byłoby niewskazaną komplikacją.

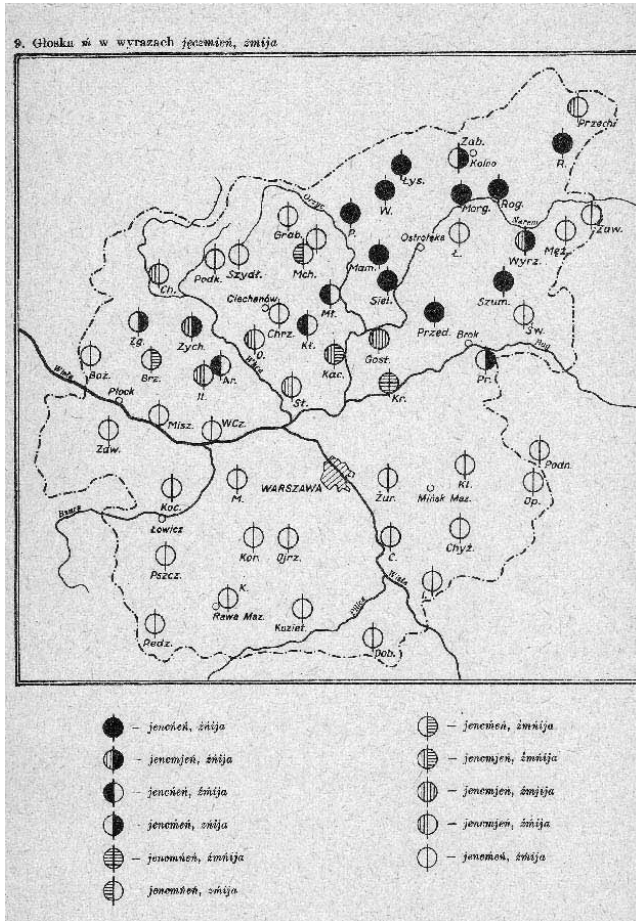
Wymowa typu *psiwo*, *wzino*, *zino*, *fsila*, *sila*, *niasto* wyodrębnia północno-wschodnią część Kurpiów. Wymowa typu *pjasek*, *bjaly* jest charakterystyczna dla Mazowsza południowego i zachodniej części Mazowsza północnego, wymowa typu *bhialy pchiwo*, *mniasto*, *niasto* – dla południowych i wschodnich Kurpiów, dla Mazowsza dalszego i wschodniego oraz dla zachodniej części Mazowsza północnego<sup>15</sup>.

Artykulacja *s a m o g ł o s e k* w gwarach jest również zróżnicowana. W polskim języku ogólnym mamy dziś tylko 8 samogłosek, 6 ustnych i 2 nosowe. W najstarszej warstwie gwarowej było ich dwukrotnie więcej, ponieważ występowały one parami różniącymi się czasem trwania artykulacji. Na przełomie wieków XV i XVI iloczys zaczął zanikać. Samogłoski długie ulegały skróceniu, jednocześnie

<sup>15</sup> Tamże, s. 42.



Mapa 2.



### H. Zduńska, *Studia nad fonetyką gwar mazowieckich...III*

następowało zwężenie (inaczej *ścieśnienie*) artykulacji, prowadzące do wymowy pośredniej. I tak dawne długie samogłoski (*ā ō ē*) początkowo wymieniały się w głoski pośrednie między *a/o*, *o/u(ó)*, *e/i* (po spółgłosce miękkiej), *e/y* (po spółgłosce twardej), ale zwężenie kanału w jamie ustnej mogło iść jeszcze dalej i doprowadzić do zrównania z dawnymi samogłoskami krótkimi. W języku literackim pierwsza z tych samogłosek zrównała się z *a* krótkim już w wieku XVIII, druga pod koniec XIX, trzecia pozostała do dziś jako dublet dawnego *u* krótkiego.

Najpełniejszy obraz wymowy samogłosek w gwarach Mazowsza znajdujemy w monografii A. Basary<sup>16</sup>. W gwarowej wymowie informatorów zachowały się różne warianty artykulacyjne o najrozmaitszych zasięgach. Wszędzie już jednak

<sup>16</sup> A. Basara, *Studia nad wokalizmem w gwarach Mazowsza (Samogłoski ustne)*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1965.

występują obok nich formy ogólnopolskie. Nie mniejszy stopień wariantywności wykazuje artykulacja samogłosek nosowych, przy czym formy zwężone zachowują się lepiej w północnej części Mazowsza. Przed spółgłoskami nosowymi samogłoska przednia *e* wymawiana jest jak *a* (np. *sukanka* ‘sukienka’) lub pośrednio między *a* i *e*, natomiast samogłoska nosowa *ę* wymawiana jest jako *a* nosowe (np. *bańdzie*) lub pośrednio między *a* nosowym i *ę*. Taka szeroka wymowa występuje „przede wszystkim w szerokim pasie wschodniego Mazowsza, ciągnącym się nieprzerwanie od Garwolina aż po Kurpie”<sup>17</sup>.

Rozchwianie artykulacji głosek zależne jest od wielu czynników. Wśród nich są cechy indywidualne, m.in. świadoma dążność do osiągnięcia normy, ale są także tendencje społeczne, np. tradycja rodzinnego środowiska, z której informator czerpał wzorce swojej wymowy, korygowane w jakimś stopniu przez szkołę.

### **Pan Bronisław Pokornicki – główny informator**

Do państwa Pokornickich trafiłam za wskazaniem pani Dyktor Domu Kultury w Zbójnej, za co jestem Jej wdzięczna. Zostałam przyjęta z uprzejmością i serdecznością mimo zapowiedzi, że liczę na wielogodzinną rozmowę, która – jak się okazało – musiała być rozłożona na dwa dni.

Badania rozpoczynamy od zapisania podstawowych informacji o badanej miejscowości. Pierwsze pytania: Jesteśmy w *Zbójnie* czy w *Zbójnej*? Pierwsza forma występuje w cytowanej pracy H. Friedricha, ale pan Bronisław twierdzi, że w powszechnym użyciu jest tylko forma druga. A więc jesteśmy w *Zbójnej*. Adres: *wieś Zbójna Dziedzice*, przymiotnik od nazwy wsi: *zbójński*, nazwa mieszkańca Zbójnej: *zbójniak*, w liczbie mnogiej *zbójniaki*, nazwa mieszkanki: *zbójnianka*. Gmina i parafia *Zbójna*, pow. łomżyński, woj. podlaskie. Mówi się *wieś* czy *wioska*? *Wieś, wioska to już nie, może kiedyś były takie niejsca, nawet w jednej wsi będzie otnienne, mówi się z jakiej wsi idziesz? z jakiej wsi pochodzisz? Chłopak whioskowy, a naukowo to wiejski, ale niastowy nie mówili, tylko mniejski.*

Jeszcze trzeba tylko zapisać datę (18.07.09), włączyć magnetofon i już można przejść do wypełniania kwestionariusza, niezbędnego przy prowadzeniu badań porównawczych. Zapytany o życiorys, pan Bronisław odpowiedział ze świadomym poczuciem godności: *Kurp jestem, w chodakach chodziułem. Ukończył 5 oddziałów szkoły podstawowej, bo whięcój nie było, podobnie jak jego żona Jadwiga, która przysłuchiwała się z przerwami relacjom męża i co pewien czas uzupełniała je swoimi uwagami. Wtencas to to nie było take proste – jeśli idzie o zdobycie wykształcenia, bo tylko urzędnikow to sie ucyli dzieci, a rolnikow to nię, aby sie uniał podpisać i porachować. Oboje urodzili się we wsi Parzychy w pobliżu Zbójnej, pan Bronisław w r. 1920 (5 lutego), a jego żona w 1926. Matka informatora była *tutejsza*, a ojciec *przychodni, ze wsi Przecniak w tej samej gni- nie; tak się kiedyś pisało, tera dołączyli. W czasie okupacji był na przymusowych**

<sup>17</sup> Tamże, s. 121.



robotach w Niemczech. Ten koszmarny okres w swoim życiu wspominał ze zrozumiałym przejęciem. Nagrywałam tę wypowiedź poza kwestionariuszem.

Z badaniem gwar powiązany jest ściśle problem świadomości językowej osób zapraszanych do uczestniczenia w wywiadach. Osoby udzielające informacji powinny możliwie najlepiej reprezentować język swojego pokolenia, ale dziś odkrycie dobrego informatora wśród mieszkańców najstarszych, których wiedza językowa na tym etapie jest najważniejsza, nie jest sprawą łatwą. Wiek często ogranicza słuch, zniekształca dykcję, osłabia pamięć i utrudnia orientację w dokonujących się wpływach języka ogólnego, który już od lat w każdym domu jest upowszechniany przez uczące się dzieci, radio i telewizję. Wszyscy dziś zdają sobie sprawę z coraz szybszych przemian kulturowych i językowych. Pan Bronisław należy do osób, o których profesor Doroszewski pisał tak:

*Wśród ludzi nie wykształconych lub niedokształconych w Polsce jest bardzo dużo osób inteligentnych, czasem uderzająco inteligentnych (...). Mówmy szczerze – ani wykształcenie, ani nawet uczoneść nie są patentem na inteligencję<sup>18</sup>. Inteligentny – a wykształcony są to różne rzeczy. Wykształcony to mający przede wszystkim pewną sumę wiadomości, inteligentny to mający samorzutny zdrowy rozsądek i umiejący się nim posługiwać<sup>19</sup>.*

Mojego rozmówcę cechowała nieprzeciętna świadomość różnic pokoleniowych i geograficznych, występujących nie tylko w wymowie, ale także w słownictwie, odmianie i składni. Odczytanie, słuchanie radia, kontakt z młodszym pokoleniem – wszystko to sprawiło, że miał doskonałą orientację teoretyczną w odmianie normatywnej, w praktyce jednak posługiwał się mową mieszaną z mniejszym lub większym procentem form kurpiowskich. Stosunkowo lepiej jeszcze zachowaną gwarę można było najczęściej obserwować w jego dłuższych, spontanicznych wypowiedziach o charakterze wspomnieniowym, pełnych ekspresji, nie przerywanych pytaniami eksploratora.

Pan Bronisław okazał się wyjątkowo dobrym obserwatorem zmian dokonujących się w kulturze i języku jego współmieszkańców. Nie tylko dostrzegał różnice w mowie kurpiowskiej, ale bardzo często umiał je trafnie oceniać. Zdawał sobie sprawę z konieczności dokonującego się procesu niwelacji różnic językowych. Dokładał wielu starań, aby opanować odmianę ogólną, ale miał świadomość, że jest dopiero w połowie drogi i że jego pokolenie będzie mówiło *jesce po swojemu, choć już jenacěj*. W środowisku społeczności wielopokoleniowej, której gwarą w języku codziennym wciąż jeszcze jest żywa, niełatwo jest przechodzić z jednej odmiany na drugą. Mogą to poświadczyć ci, którzy nie mając ugruntowanego języka obcego, znajdują się bez przygotowania w sytuacji wymagającej wykazania się jego znajomością. Językoznawcy dobrze o tym wiedzą i temu, komu mieszają się nazwy lub formy poprawne z lokalnymi, zazwyczaj gwarowymi, radzą: *Niech mówi tak, jak mówi; że używa form dawniejszych, to nie znaczy, że się spóźnia*

<sup>18</sup> W. Doroszewski, *O kulturę słowa – Poradnik językowy*, PIW, Warszawa 1968 (s. 238).

<sup>19</sup> Tamże, s. 237.

w rozumieniu bieżącego życia. *Współistnienie form rozmaitych jest w języku objawem naturalnym i pospolitym*<sup>20</sup>.

Zmieniło się życie nie tylko w mieście, ale i na wsi. Proces integrowania się gwary z językiem ogólnym obejmuje już wszystkie grupy wiekowe, choć poszczególne osoby poddają mu się jeszcze w niejednakowym stopniu. Jesteśmy już tylko o krok od sytuacji, w której każdy mieszkaniec wsi mówiący gwarą będzie się posługiwał obiema odmianami polszczyzny – macierzystą i ogólnonarodową, coraz mniej je mieszając, tylko że takich osób będzie z każdym dniem mniej. Uświadomienie sobie tego faktu musi nas motywować z jednej strony do uzupełniania dotychczasowych rezultatów badawczych, z drugiej zaś do poszukiwania form ocalenia istniejących jeszcze reliktyw gwarowych od zapomnienia i zachowania ich w postaci żywej mowy, nagrywanej na płyty. Wybór informatorów jest uzależniony od programu badawczego, ograniczonego merytorycznie, geograficznie i chronologicznie. Miejscowości kurpiowskie uwzględnione są w atlasach ogólnopolskich i regionalnych, w wydawanych sukcesywnie atlasach, ogólnosłowiańskim i europejskim, a także w monografiach opracowywanych z wykorzystaniem metody geografii lingwistycznej.

Wypowiedzi pana Bronisława przeznaczone do opracowania naukowego zostały przetranskrybowane z kaset magnetofonowych pismem fonetycznym, co jest tak ważne dla scharakteryzowania wymowy informatora, jak wierne zachowanie konstrukcji wypowiedzi dla składni. Badania fonetyczne wymagają specjalnego doboru informatorów, dobrego sprzętu elektronicznego i profesjonalnych eksploratorów. W badaniach słownikowych na ogół rezygnujemy z różnic systemowych i poprzestajemy na zastosowaniu pisowni uproszczonej, uwzględniającej różnice ustabilizowane tylko w pewnych wyrazach, np. grupa spółgłoskowa *dl-* w gwarowej wymowie może się wymieniać na *gl-* w czasowniku *zemgleć*.

Nazwy i fragmenty tekstu, wybrane dla zilustrowania artykułu, zacytowane są w pisowni ortograficznej, dostosowanej do ważniejszych cech wymowy informatora, występujących bardzo niekonsekwentnie. Objasnienia wymagają tylko cztery specjalne znaki graficzne spoza tej pisowni, a mianowicie: litera *Ø*, oznaczająca głoskę pośrednią między *ó* (kreskowanym), a *o*, litera *é* – ‘głoskę pośrednią między *e* a *i* lub *y*, litera *\_* – ‘głoska pośrednia między *ę* a *y*’ oraz litera *¼* – ‘głoskę pośrednią między *y* a *i*. Pisownia półfonetyczna jest coraz częściej stosowana w wyborach tekstów gwarowych i w słownikach. Dialektolodzy wychodzą bowiem z założenia, że zbiory te powinny służyć nie tylko naukowcom, ale i nieprofesjonalistom, tym bardziej, że ich udział w pracach badawczych z każdym rokiem wzrasta i mimo ostatnich zmian w reformie oświatowej, coraz więcej szkół zgłasza gotowość współpracy. Znaki uzupełniające pisownię półfonetyczną nie powinny przeszkadzać uczniom w opanowaniu pisowni ortograficznej, dlatego m.in. należy zachować oboczne występowanie *u* otwartego i zamkniętego (*ó*).

## Kurpie w relacjach p. Bronisława

<sup>20</sup> Tamże, s. 74-75.

Kiedy przeszliśmy do rozmowy na temat wiedzy o własnym regionie, zapytałam, jak to jest? Przyjeżdżamy do zaplanowanej wsi, chcemy się upewnić, że zgodnie z naszym wcześniejszym rozeznaniem jest to wieś kurpiowska i słyszymy zaprzeczenie w typowej gwarze. *Nie. Kurpsie to dalej.* Czy Pan nie myśli, że Kurpie się wstydzą swojej małej ojczyzny? Pan Bronisław kiwa głową z potwierdzeniem i tak odpowiada:

*No bo to był upośledzony naród, to wszystko uciekinierzy, to był azyl tutaj na tych Kurpiach, w tych lasach, przychodzili tutaj przestępcy<sup>21</sup>, bo kiedyś na przykład był dziedzic i łon dawał kawał ziemi każdemu, te ziemie uprahał, to było niewolnictwo, Dębniki i te to należeli pod tego dziedzica, Jurki, Morgowniki i Dobry Las, to jesce należeli do tego Narbuta, do tego dziedzica, a Parzychy już nie. To razem sie liczyło to już pod króla należeli i na przykład jak dawali mniód, dla króla ktos dawał, to pŃnij król udarowywał łakamy. To przeciez mój ociec i tam dziadek i pradziadek to tutaj za Gontarzami, to jest 10 kilometrów nad rzeko, nad Narwio, już za Rybakamy pod Ostrolęke to tez dostali, np. Parzychy dostali 18-36 morgów; morgi, wtenczas hektarów nie było. Król dał im darmo tech morgów tyle. Te co tu zalożyli to esce Krzyżacy. Książe Mazowiecki ściągnął tech Krzyżaków na ochrone, bo tam Prusowie napadali na tech Mazurów i tam grabunki robhili, a to był zakon taki, co oni tam śli odbijać Jerozolime, bo Turcy tam zabhierali, zajmowali, i zakonniki byli, ale jek sie przerodzili pŃnij to niestety, jak te Mazury cale to łon tu łoddał jem te Kurpchie i łosiedłuł jech tu tech Krzyżaków. Dwa tysiące ludzi było z hakem a później stopniowo narastali i narastali. Krzyżaki tu wešli dla ochrony granic, a później jak Ńny zostali pokonane, to ludzie tu napływali. Dopchieru łŃni Kurpchie, Mazury to byli co jinnego, a Kurpchie co jinnego, bez różnicy szanowali. Kurp sie nicego nie bojał, uperty jek Kurp mŃhio, pracohity.*

Pan Bronisław dużo czyta, za telewizją nie przepada, bo to *dookoła pierdola*. Zapytany, skąd zdobył taką wiedzę o przeszłości Kurpiów, wyjaśnił:

*Łu mnie to książki, tilko książki i książki, 60 lat to ja tilko w książkach grzebalem i w religijnych i w takech. To nie take dawne lata so, to jezeli ja przezulem na przykład dziehiedziesiąt lat, teras to się posługuju telewizorani, kiedyś to tak, schodzili się do kupy wszystko i tilko tak: o strachach mowy byli, tam kobiety sie schodziły z kŃlkani, przędły, rozmahiały poniedzy sobo, chłopy to to, a to to, a strachy tam, ten whidział, a ten tam słysał, to się rozpowszechniało. Ten opowiadał to, tamten to. Tutaj na przykład 93 lata żuł Parzych, to jak on zmar w 26 roku, a te jego prawnucki to w tech latach byli co ja; latali, my sie bawhili, i te ludzie to takie byli wrodzone, ze oni bez przerwy coś musieli opowhidać. I łon nawet pospchisywał, on wszystko spchisał ten stary, to jak on opowhidał [od tego czasu] to mamy już blisko dhieście lat. Tak sanowali co on spchisał, jak to*

<sup>21</sup> H. Friedrich spotykał się z podobną interpretacją w różnych miejscowościach. Piszze o tym tak: „Kurpie wierzą, że ich kraj był miejscem zesłania różnych przestępców, często możnych, którzy z czasem zaczęli się zajmować bartnictwem. Możliwe jednak, że jest to tradycja wtórna, szerząca się wśród ludności miejscowej za pośrednictwem niektórych wydawnictw popularnych o Kurpiach”, op. cit., s. 12.

*sie tu działo, jak to sie robhiło ji pŃźnij lon lumar, to jego syn schował za strzeche takŃ ksiąske, za krokwe zatknął i ten dom przestojal jesse tŃ drugŃ wojne śwadowŃ. I pŃźnij rozbhierali tĕn dom drewniany i drugi drewniany, bo ten juź był stary, nowy dom stahiali na tem niejscu. I ja tez tam robhiulĕm, siĕgnąłem ten tego, patrze, tu lopchisy so, pchiersorzĕdna rzec jest, whidziałem, bo ja siĕ tam trudnił, no to tilo pohiem pani, znalazem, przeczytałem co sie działo, jak to było no ji nareście łoddałem jemu, temu właścicieleju. A była rozebrana taka kuchnia na dworzu, tylko jeden komnin, a on wziął w ten ogień wrzuciul i po wszystkim. A teraz te praprawnuczki to do mnie przychodzo sie pytać, łony chco zbhierać, łony chco hiedziĕć, to ja jem mohie jiĕta do dziadka, bo to dziadek zrobhiaul wam.*

### **Świadomość językowa informatora**

Pan Bronisław lubi swoją mowę, ale słusznie uważał, że powinno się znać język ogólnonarodowy, bo wtedy można się porozumieć z każdym Polakiem. Jak się dużo czyta, słucha radia, to się człowiek nauczy. *Kurpchie byli zasadzŃne, Ńni nie sukali mowy, Ńni swojŃ mowe nieli, swŃj ubhiŃr, i sie nie wstydzili, mowa kurpchioska to z dziada pradziada.* Na moją prośbę starał się mŃhieć po kurpchiosku, ale słysząc mój sposób mówienia często „się wykolejał” i sam się poprawiał. *My tu rozmahiamy, ale cy my dobrze rozmahiamy, na przykłąd tu nie mŃhi sie tĕdy, tylko mŃhi sie teni. To jek byłem na robotach przymusowĕch w Niemczech to mnie rozpoznawali, skąd by nie byli; ty mŃhi pochodzis z KurpchiŃw. Jesce ze starĕch to posługujjo sie to mowo, ale młode to teraz juz nie. Ńni juź mŃwjo – nie mŃvhio, nie mŃhio i nie mŃzio. Juz ta nasa mowa idzie w niepamięć. Tera wszystko jenajcĕj. Przyczynĕ zaniku gwary słusznie widział w rozwoju oświaty, ale nie tylko. Usłyszałam wyjaśnienie, poparte faktem z czasów wojny, że młodzi Kurpie nie chcą mówić gwara, ponieważ są wyśmiewani przez mniescuchŃw. *Na robotach w Niemczech to te chłopaki tam spod Warszawy, to wszystko sie śnieli. Jak dziewczyna przyjechała w tĕm stroju z DąbrŃw za Mysieńcem, to pośniechihisko było z niĕj, a taka była ładna ze o mało nie wściekali sie za niŃ te chłopaki, tylko ten strŃj jak juź zrzuciła, a przebrała sie juź w te stroje jinne.**

Mój rozmówca zdawał sobie sprawę, że gwara kurpiowska nie jest monolitem. Nie wszyscy Kurpie mówią tak samo. Co inna gmina to inna nowina. *Na łodpust pojechałim do DąbrŃwki, to niedaleko będzie od nas, 10 kilometry, to tilko te spŃdnice, te colka, to łŃni nieli, bo chłopcy to chłopcy, spŃdnie, marynarka. Jak mŃhili tŃ litanjŃ to tylo tak: śwanta Marja, Matko Boza mŃd sie za nani, bo juź u nas to św\_ta Marjo Matko Boża mŃd sie za nami. MŃj brat z Turośli wziol kobhiĕte, to my tam pojechali, to juź ta mowa była taka, że ja nie mukem wcale zrozuniĕć co łone mŃhio. Łu nas to żołądek, a tamoj 30 kilometrŃw do granicy to żołądek mŃhili, tu łu nas to byli PŃłkurpchie, niecałkowhite.*

*U nas to dziewczyna, ponadrzeczu to niĕ, tu to p o d s z l a c h t e sie mŃhiło, ale tam dalej to nie pohiedzieli jenacĕj tilko dziewczak; w 35 roku pojechałem tam pod Turoś, to ogłoszenie zrobhili, ze przyjechałem w komplementa, to ze ś l a c h c i c przyjechał.*

Aby ułatwić informatorowi zrozumienie pytania, eksplorator czasami ostrożnie podpowiada oczekiwaną w odpowiedzi formę, niekiedy celowo ją zmieniając, np. *świnia żre czy je? żrze, nie żre tylko żrze! a krowa jż, a kón żrze tż; żreć to sie mohi obecnie, to jest rożnica; wlasem tera wlaszem, jatem tera jadłem, jędyczka, zercie (dla świń), loćec a tera to już wymahiajo ojciec. MØvili chrzciny, a jek chrzciny to ji chrześniak, ale muhili krześniak. Tak prosto to pude przyde, a tera przyjde, pØjde. Mleko po wydojeniu trzeba cadzieć, do tego służy cadzka, mleko może być prozone abo serowe (nie surowe!). Palic tera palec, mgli mnie, zemglal a teraz zemdlal, murarz a mularz to ji kedyś i teraz.*

W mowie tak, w pisowni inaczej: *Jek sie mØhi, to sérce, a jek pchisać to sie pchise serce; wymnie to w pisowni, a tam tak to wynie, krowa ni ma wynia, dwa wynia.*

### Różnice w odmianie nazw

*Do więznia (do więzienia); jakeś dwa trzy godziny; dwa krowy. Kiedyś dla krowØw, a tera dla krØw, to sie znienia; koniowju a kedyś konioju. DrØbh' muhili, jak była bratowa spod Częstochowy to na take drobnie to mØhila gadzina, a u nas to sie wcale nie używa takiego słowa; dwa rania, z ranienia; na te snopy sie rzucilim i lezem; pisem, pØjdzim, idziem, idżta, czytajta; ma dwa syny, tera to dwØch, ćtery syny albo ćtèrech. Nie mohiØ krewni tilko krewne albo famelia, ojce (rodzice). Teraz to śmigus dyngus, a przód to nie było nazwØw zadnech, leli to panientam, całeni kublani; usmaz pare skrzeckØw (skwarek); zhiierz jak jeden, ale jak hięcej to zhiierzyna, leciała zwhierzyna to na dzike; przy krzyzie majowe gody, jek kedy z nieni jestemy; pływziej łorać koniani, śwadki zeznawali i śwadkohie; ta szos ale ta ziemnia; kupać a tera kupywać.*

### Różnice w nazewnictwie

Przy analizie odpowiedzi na pytania kwestionariusza mogą być brane pod uwagę różne aspekty, a mianowicie: chronologia (starsze – nowsze; archaizmy – neologizmy), zasięg geograficzny (ogólnopolskie – regionalne – subregionalne – lokalne), częstość występowania (powszechne – bardzo częste, rzadkie – sporadyczne), struktura (podstawowe – pochodne), etymologia (rodzime – zapożyczone), semantyka (jednoznaczne – wieloznaczne), odmiana języka (literacka – gwara), liczba nazw (pojedyncze – dublety) i inne.

Materiał uzyskany w odpowiedzi na pytania przytaczany dla ilustracji artykułu został przedstawiony w dwóch formach. W części pierwszej cytowane są odpowiedzi na pytania kwestionariusza (od znaczenia do słowa), przeznaczone do opracowania słownictwa w formie atlasu, w którym pomijane są fonetyczne różnice systemowe (np. formy *jałohica, jałowhica, jałozica* będą miały na mapie wspólny znak z formą ortograficzną *jałowica* nawet wtedy, gdy jej zasięg będzie ograniczony tylko do regionu. Część druga jest przykładem badań od słowa do znaczenia, zmierzających do opracowania słownika tematycznego, informujące-



go w miarę wyczerpująco o tradycyjnej kulturze. Cytowane niżej zapisy uporządkowano najprościej, według powtarzających się objaśnień informatora.

Kiedyś tak mówili i teraz tak samo: *Krowa laciasta to latocha, krowy pasie pastorz, a krowy wielu gospodarzy pasł kolejnik (kolejno wyznacznany pastuch); siedziawka (nasiadka), jajko cyste (niezależone), naparstek (jajko śmierdzące) – to sie przeglądało i sie wyrzucało. Krzakać jénaczej a chrochać jénaczej – jak na cłohieka to św<sup>1</sup>/<sub>4</sub>nia chrocha, pochrzakuje. Psoła jedna to zdechła, a wszystkie to padły. Wolec to jek młody, kastrowany, a stary to wół, štuka dorosła. Cielaka mam na przedanie, jałówka to po roku, a jałohica to dwa lata. Bycek albo bysiek i kiedyś i tera to samo. Krowy jedzØ a św<sup>1</sup>/<sub>4</sub>nie zrØ. Koso kośnik, a zbieracka zbierała, a później była jus kosarka. To juz było bajki, robota sła, jek nie hiem. Na stojacki robhieć, na siedzacki. Ornarja to tyle kartofli, tyle zboża. Zolte to nazywamy gąski, ale te co tu przyjadØ to muhio kurki; pchiski (pisanki), pogidać (połaskotać), nie gidaj mnie; trunek to wódka, hino, pchiwo.*

Teraz tak mówią, a kiedyś inaczej: *nie mohili kogut zapchiał tyło kur zapchiał; kokos a tera to nie mohio, a kedyś to tilo kokosy były; kedyś to żnać, a po wojnie to bhijØ, to każdy sobie; flaki, kiski to to samo co flaki, a po dawniejsemu to bebechi; na to wątrobe to mohili sledzona a teras obecnie to trzustka i u zwierzętØw to samo; kedyś siano, a teraz pasza; kedyś krowa zdechła, a teraz padła; śniatana tera śnietana; jak kogoś brzuchoboli, to byli take te stare ludzie co mØhili kaldun i belk mØhili, jesce ji ja panientam; lepy teraz usta. Koło mnie, kele mnie to było to, ale wysło. Na smentarz a tera na cmentarz. Parka, parlaki, bliźniaki kedyś nie mØhili. Żona stryja to stryjenka, stryjna, wuja to wujenka, wujna, a tera to wszystkie stryje wyrzucone, tilko wujenki i wuje so; synowej ojciec to jest dla mnie swatem i ja dla niego swatem, swaty, a swak to tu nie było. Po kuzynostchie, po rodzinie ciągnie sie jesce ta nitka, kiedyś pociotak to po ciotce syn, teraz nie uzywajo. Kedyś lalka tera zrenica; ręka czarnieje, a dzisiaj dręchcieje; materja a teraz ropa; choroba śwentego Walentego a teraz padaczka, ile ji hiele, a sila to kedyś było.*

I tak i tak mówią, jak kto powie: *movhio i kurzejka i kokosianka. Kiedyś latuje, a teraz biega, ale i tera uzywajo ludzie te słowo latuje. Topol abo jiwa, topol jiwo nazywali. Stelmach i kołodziej, xiba jek raz abo jekurat na mnie; mniatka woda i płytka woda, tu pływaj, a tam strasna głębch’.*

\*

**Boży obiad** – to jest nabożeństwo czterdziestogodzinne, to za zmarłego jakiegoś cy za tØ rodzinie, to cała rodzina jaka t<sup>1</sup>/<sub>4</sub>lo gdzie jest, to się zjeżdżajØ, msa i za stoły siadajØ ji modlØ się; za stolam<sup>1</sup>/<sub>4</sub> siedzi ji do rana i te tam śpchiówniki na stole, też nie w każdym regionie, na Kurpchiach to robhiØ, gdzieś dalej to wcale nie znajo, to tu Kurpchie to tak obchodzo ten Boży obiad kiedy chcØ, jak pasuje kØmu, przeważnie w poście albo w adweńcie, najpierw msza święta i krzyż biorØ z kościoła, jido do domu ji sie modlo i modlo, pØnij podadzą jedzenie, i tak od rana do rana, to ji latoś w ZbØjnej to był, w post to kilka jest tech Bożech objadØw. Chodźcie na Boży objad, a po pogrzebie to przyjęcie robio, nie mØvhio tak, jest przyjęcie, ale wołajo na rØzaniec na cmentarzu, teraz wszystkich zapra-

szamy na rozaniec. Chto chce to przydzie, rodzina to przydzie, bo ona musi przyść, tego, a z takich ludzi to jeden przydzie, drugi nie przydzie, zmOhio a pOnij to bez trzy dni sie schodzØ sie sãsiedzi tam te wszystkie i tan rozaniec mOhio, pOnij to herbate dadzØ, tam ciastka dadzØ.

**Bydło** – to krowy, byki, cielaki – owce juz niè.

**Chodaki** – to nie to samo co kurpchie. Chodaki to mamy na przykład kawalek skØry i ãnurki i okrencam noge, zawiãzuje ji chodze tak jak w butach ji to letko jest chodzièc.

**Dãbrowa** – jesce dãbrowa je, ale dëbØw ni ma, ale nazwa je, a takie dëby były tu, ze tu kole Jańkowa jak wlaz na dãb to juź mog z niego nie schodzièc, iść po dëbach az do... takie dëby były tu, to jest prawdziwa prawda, przyjeżdżał statek i wyciãgał te dëby take stamtãd i loni tam brali na meble, bo jak jest rzeka to woda podmywa, a loni sie wwalajo, rzeka jedno rwie, a drugo zasypuje, to Parzych, to lon to opowiadał.

**Gościeniec** – główna droga nie tylko, pojechał na wesele cy tam na jakès chrzciny, to tamte co tam wyprawhiali, to dali kawalek gościńca.

**Jucha** – pies ma juche, kazde zwierze ma krew, ale mØwhi sie spuścièc juche; z krowy, ze ãwiny to nie muhio jucha, bo to można uzywaèc, a z konia krhi nie bhioro i ze psa nie, to nazywajo jucha.

**Krëciek** to jak wpad na stodole na whierzeje, to tak jakby przerznãł cało wierzeje, tak jakby pchilo przerznãł, a poźnij do stodoły wpad ji tamte druge wierzeje, to jak da w nie to sie nie przerznyły tyko sie roztworzyły i posed i zrobił ni tyle roboty, bo ja pØźnij musiał nowe wierzeje robhièc, to to jest siła. Jek w wode wpadnie taki krëciek, to tak krëci i krëci, taki wir, to na kilka metrØw woda wstaje, ale to przed descem sie ma, przed burzo, take latajo te krëcki. To zniana powie-trza jest.

**Kucza** – tu u nas w starym domu była kucza, to ja pamnientam. Nie kucza tylko kuca – podpowiada żona. O, taki seroki był komnin, i tam – kedyś prali, drżwi były do tego komnina i sie otwãrzały jak do pokoju, a w ãrodku ... to tu taka dziura była zrobjona jake dwa metry, taka dziura i tam kury sie przetrzymywali zimowo poro w tej kuczcy, to kury tam polazły i siedziały, bo tam było ciepło; latem to siedziały w chłëwach, to kurniki tam sie nazywało, ale teraz to ni ma tëgo.

**Kurpchie** to mohili na te z lipy, to tak: wlaz na lipie boso, a zsed obuty, bo wtencas nie wyprawhiana była skØra, skØry nie było, to chodzili w tëm hÿku, to mocny jest, i zimowo poro chodzili. To za mojej paniëci to te hÿko brali, ale juź nie do chodakØw, tylko brali na przykãd do butØw, te luby robili. Kurpje to so z hÿka, a chodaki to ze skØry.

**Obora** – to zabudowanie, stodoła, chłëw, kazda obora to była zabudowana, wszystko, te budynki i ten plac razem. Gumno to mØhili, ale to w jinnëm miejscu, a u nas obora.

**Przepiórka** – żyto sie kosiło, to wtencas sie robhilo pchiepchiØrke. Przy brzegu na końcu pola tam się zostawiło tako kępe zboża, obeszło sie wkoło.

\*

W każdym środowisku powstawały i powstają nowe wytwory kulturowe, do już istniejących wprowadzane są zmiany, a w ślad za nimi idzie konieczność nadawania im nazw. Cokolwiek dzieje się w jakiejś wyodrębniającej się społeczności, wszystko to znajduje odbicie w języku. Nazwy trwają dłużej niż odpowiadające im desygnaty, czyli rzeczy, czynności, cechy, relacje, stają się archaizmami, a ich miejsce zajmują nowe słowa, odpowiadające nowej rzeczywistości pozajęzykowej. Gwary są skarbnicą dawnych słów i znaczeń. Dziś troska o nie polega przede wszystkim na ich możliwie dokładnym udokumentowaniu w formach pisemnej i elektronicznej, ale także na upowszechnianiu wiedzy o naszych korzeniach językowych i przekazywaniu folkloru. Wyrazy wdzięczności należą się tym wszystkim, którzy znajdują czas, aby uczestniczyć w tej pracy, choćby przez nagrywanie rozmów z seniorami w swojej rodzinie czy miejscowości.

## LITERATURA

- Basara A. 1965.** *Studia nad wokalizmem w gwarach Mazowsza (Samogłoski ustne)* Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Dejna K. 2000.** *Atlas gwar polskich, Tom 2. Mazowsze.* Komitet Językoznawstwa PAN, Warszawa.
- Doroszewski W. (red.) 1958.** *Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego, zeszyt I-IV* Ossolineum Wrocław.
- Doroszewski W. 1968.** *O kulturę słowa – Poradnik językowy*, PIW, Warszawa
- Falińska B. 1989.** *Gwara Puszczy Białej, [w:] Brok i Puszcza Biała*, red. J. Kazimierski, Ciechanów.
- Friedrich H. 1955.** *Gwara kurpiowska – Fonetyka* PWN, Warszawa.
- Horodyska-Gadkowska H., Strzyżewska-Zaremba A., 1992** *Atlas gwar mazowieckich, t. I*, Wrocław.
- Kowalska A. 1991.** *Podziały językowe Mazowsza na tle podziałów pozajęzykowych*, Prace Komisji Językoznawczej MOBN nr 54, Warszawa.
- Kowalska A., Strzyżewska-Zaremba A. 1992,** *Atlas gwar mazowieckich t. II-X*, Wrocław.
- Kowalska A. 2001.** *Studia nad dialektem mazowieckim*, WSPTWP, Warszawa.
- Siatkowski J. 1958.** *Studia warmińsko-mazurskie, t. I, Budownictwo* red. W. Doroszewski, Wrocław.
- Tarnacki J. 1933.** *Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego w zakresie kultury materialnej*, Warszawa.
- Tarnacki J. 1935.** *Próba podziału dialektycznego Mazowsza na podstawie nazw z zakresu kultury materialnej* Sprawozdania Komisji Językowej TNW.
- Tarnacki J. 1936-1937.** *Z życia wyrazów i rzeczy.* Kwestionariusz, Poradnik Językowy.
- Zduńska H. 1965.** *Studia nad fonetyką gwar mazowieckich.* Konsonantyzm, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Żeromski S.,** *Snobizm i postęp*, Warszawa-Kraków.

## STRESZCZENIE

Podstawą artykułu są teksty gwarowe i odpowiedzi na pytania kwestionariusza, opracowanego przez K. Dejnę do *Atlasu gwar polskich*. Badania przeprowadzone zostały w r. 1999 we wsi Zbójna, w pow. Łomża. W artykule przedstawione zostały takie zagadnienia: historia badań gwary kurpiowskiej, cel i zakres badań we wsi Zbójna, charakterystyka głównego informatora, Kurpie i gwara kurpiowska w jego świadomości, fonetyka kurpiowska, różnice w odmianie nazw i w nazewnictwie. Do artykułu dla celów porównawczych dołączono tekst z gwary mazurskiej. Artykuł jest skierowany do nieprofesjonalistów, współpracujących już z dialektologami lub zachęcanych do współpracy w zakresie badań gwaroznawczych na Mazowszu.

**SŁOWA KLUCZOWE:** gwara, dialekt, region, geografia lingwistyczna

## SUMMARY

The backgrounds for this article are dialect samples texts and answers to the questionnaire created by K. Dejna to *Polish dialects atlas*. Researches have been made in 1999, in the village of Zbójna, Łomża district. The article covers such topics as: history of researches on the Kurpie regional dialect, the aim and scope of researches in Zbójna village, description of the main interviewed person, his awareness of Kurpie region and its dialect, Kurpie phonetics, differences between names and their declinations. Samples of the Mazury regional dialect have been attached for comparison.

This article is addressed to non-professionals who are invited to get involved in researches on dialects in Mazowsze Region.

**KEY WORDS:** local dialect, region, linguistics geography

